

Antologia Polskiego Bluesa Cz.3.4 - Pogromcy Gitary (2011)



1. Tadeusz Nalepa - Rzeka dzieciństwa 2. Janusz Popławski - Pod naszym niebem 3. Andrzej Urny - Man's Man's World 4. Jarosław Tioskow - Sobą bądź 5. Jerzy Styczyński, Adam Otręba - Ani dużo, ani mało 6. Zbyszek Niedzielski, Piotr Zaleski - I Quit, Baby 7. Andrzej Wodziński - Love To You 8. Grzegorz Kapołka - Blues For Alan 9. Mieczysław Wróbel - Gurther On Up The Road 10. Tadeusz Pocieszyński - Bluesanka 11. Maurycy Męczekalski - Thrill Is Gone 12. Waldemar Baranowski - Kilka pytań 13. Sławek Małecki - Balanga 14. Adam Kulisz - jestem szalony 15. Leszek Winder - Kawie 16. Tadeusz Nalepa - Święty Boże nie pomoże

„Janusz, graj bluesa!” – woła w utworze „Przyszedł do mnie blues” wokalista grupy Niebiesko-Czarni Wojciech Korda, a Janusz Popławski intonuje gitarową solówkę w pierwszym polskim utworze bluesowym skomponowanym do tekstu Bogdana Loebła. Ale już rok wcześniej, na płycie „Alarm!” z 1967 roku, N-C zamieścili wyrosłą z bluesa kompozycję „Pod naszym niebem”. Echa tej muzyki obecne były później w wielu piosenkach zespołu, zaś sam gitarzysta próbował m.in. przeszczepić na rodzimy grunt gitarowe brzmienia spod znaku Jimiego Hendrixa.

Lata później Janusz Popławski stał się autorem cyklu umuzykalniających audycji telewizyjnych „ABC Gitary” oraz własnych programów autorskich, wydawał także m.in. magazyny „Gitara i Bas + Bębny” i „Świat Gitary” oraz książki i podręczniki muzyczne popularyzujące przede wszystkim grę na gitarze.

Przed gitarowym bluesem drzwi na rockowe salony otworzył szeroko Tadeusz Nalepa, pierwszy w kraju gitarzysta-lider zespołu w pełnym tego słowa znaczeniu. Jego charakterystyczny, oszczędny styl gry, ukształtowany w duchu stylistyki takich mistrzów, jak Peter Green, czy Eric Clapton i naznaczony piętnem własnej muzycznej osobowości, stał się kanonem bluesowego

grania nad Wisłą. W okresie Breakoutu przez „firmę” Nalepy – która w polskich realiach odegrała podobną rolę, jak w Anglii „szkoła” Johna Mayalla – przewinęli się tak utalentowani gitarzyści, jak Dariusz Kozakiewicz, którego porywające solówki są ozdobą kultowej płyty „Blues” (1971 r.), Winicjusz Chróst (płyta „Kamienie” – 1974 r.), czy w ostatnim składzie Breakoutu Jan Borysewicz, niestety, nie uwieczniony żadnym wspólnym nagraniem (w 2008 roku, w pierwszą rocznicę śmierci T. Nalepy, z jego inicjatywy powstała płyta „W hołdzie Tadeuszowi Nalepie”). Także w okresie solowej działalności Nalepy, w jego zespole bluesowych szlifów nabierali tacy mistrzowie rockowej gitary, jak Andrzej Nowak i Marek Raduli.

Na stylu gry ojca polskiego bluesa wychowały się całe rzesze instrumentalistów, niektórzy z nich, jak Waldemar Baranowski (After Blues), czy Piotr Lubera (Sagittarius, Nie-bo), kultywując stylistykę bliską pierwowzorowi.

Nowe horyzonty w dziedzinie gitarowego grania otworzyła swym debiutanckim albumem z 1974 roku grupa SBB. Styl gry młodzieńczego Antymosa Apostolisza łamał utarte schematy, a nieokielznane dźwięki zapraszały do frapującej podróży w nieznane dotąd na naszym rynku muzyczne rejony.

Od wielu lat dorobek polskiej gitary bluesowej wzbogaca na Śląsku Leszek Winder, zarówno jako członek zespołu Krzak, jak i twórca własnych projektów. Jeden z nich, funkcjonujący pod szyldem Skibiński/Winder Super Session (po śmierci „Skiby” jako Winder Session), gromadził w latach 1983-1985 śmietankę polskich instrumentalistów spod znaku rocka i bluesa, w tym gitarzystów Andrzeja Nowaka i Andrzeja Urnego. Kiedy zaś Leszek Winder otrzymał propozycję nagrania swojej pierwszej płyty solowej „Blues Forever”, zaprosił do realizacji tego dzieła muzycznych przyjaciół, wśród których byli również gitarzyści Tadeusz Nalepa i Andrzej Nowak. A że – jeszcze jedno przypomnienie – w tym samym czasie w studiu Polskich Nagrań realizował swój debiutancki album zespół Dżem, w kilku nagraniach gościnnie pojawiła się gitara slide Windera.

Jeśli już pada hasło „Dżem” – na firmamencie tej zacnej grupy niemal „od zawsze” jaśnieją instrumentalisci w osobach Jerzego Styczyńskiego i Adama Otręby. To właśnie toczone przez nich na koncertach gitarowe dialogi, a niekiedy wręcz prawdziwe instrumentalne „pojedyunki”, potrafią rozgrzać publiczność do białości.

Od ponad trzech dekad na przeciwległych krańcach Polski bluesowe granie na gitarze promują Jarosław Tioskow – lider białostockiej Kasy Chorych oraz Andrzej Malcherek – twórca

Written by bluelover

Wednesday, 20 November 2013 16:39 -

szczecińskiego Free Blues Bandu. Pierwszy z wymienionych muzyków miał zawsze w swoim zespole utalentowanych gitarowych partnerów – najpierw w osobach Andrzeja Kotarskiego i Włodzimierza Dudka, a później reprezentującego młodsze pokolenie Grzegorza Kluczyńskiego. Z kolei Andrzej Malcherek konsekwentnie dowodzi, że „blues” to dla niego pojemne hasło, stąd m.in. koncerty ze Steve Morse’em i Ianem Paice’em z Deep Purple, czy też ilustrujący ten zbiór utwór nagrany z prowadzonym równolegle trio Favour.

Pozostając jeszcze na chwilę przy geograficznej terminologii trzeba odnotować, że w połowie drogi pomiędzy Białymstokiem a Szczecinem pod wodzą gitarzysty Mieczysława Wróbla działa nieprzerwanie od 1976 roku gdańska grupa Mietek Blues Band. Trzy pełne dziesięciolecia estradowego żywota ma na koncie Easy Rider – zespół działający pod gitarowym przewodnictwem Andrzeja Wodzińskiego, rozmiłowanego w boogie mistrza techniki sidle, którego wirtuozerska gra brzmi równie rasowo podczas interpretacji bluesowych standardów, jak i przypadku własnych kompozycji. ---Mariusz Szalbierz, bluesonline.pl

download: [uploaded](#) [anonfiles](#) [yandex](#) [4shared](#) [solidfiles](#) [mediafire](#) [mega](#) [filecloudio](#)

[back](#)